

Nie tylko w Polsce, ale w innych krajach Europy i świata szkoły wyższe borykają się z nadmiarem studentów na niepotrzebnych kierunkach, czy też zbyt słabym przygotowaniem studentów do wymagań przyszłej pracy.

Jak wynika z badania Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) „*Skills Outlook 2015*”, najlepiej mają się absolwenci uczelni w Holandii – aż połowa znajduje pracę w zawodzie. „Aż połowa” bo to zdecydowanie więcej niż w innych krajach – jednak w dalszym ciągu warto zwrócić uwagę na to, że oznacza to połowę absolwentów z wykształceniem, którego nikt nie chce lub którego nie będą oni w stanie wykorzystać w przyszłości.

Najlepiej radzą sobie absolwenci niemieckich szkół wyższych zawodowych – pracę w zawodzie znajduje 90% z nich – pamiętajmy jednak o tym, że są to szkoły zawodowe – zatem nie obejmują takich kierunków jak np. filozofia.

Ogólnie, z badania Skills Outlook 2015 wyłania się słaby obraz rynku edukacyjnego i dbania o przyszłe kadry – i to niezależnie od kraju. Co czwarty absolwent, który znajduje pracę jest zatrudniony na kontrakcie czasowym (czyli najczęściej nie ma zbyt wielu możliwości rozwoju – tacy pracownicy mają bowiem utrudniony dostęp do szkoleń). 12% ma za wysokie kwalifikacje w stosunku do swojego stanowiska - co oznacza, że wyuczone kompetencje są nieużywane i ulegają powolnemu zanikowi, a czas przeznaczony na ich zdobywanie można uznać za stracony.

I jeszcze jako ciekawostkę warto wiedzieć, że ilość NEETsów w Polsce (osób, które nie uczą się i nie pracują) jest według badania nieco wyższa (17,5%) niż średnia OECD (16%) – nie jesteśmy jednak w aż tak złej sytuacji jak Turcja (ponad 30% takich osób), Grecja czy Hiszpania.

Źródło: oecd.org oraz infopraca.pl